

Obóz pokoju z ZSRR na czele jest niezwycięzony!

Wyd. 4

ILUSTROWANY

Cena 15 gr

# KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Środa, 16 maja

Nr 134 (1987)

JUTRO PODPISZEMY WSZYSCY KARTY PLEBISCYTOWE

## Pokój musi zwyciężyć!

Narodowy Plebiscyt Pokoju cementuje cały naród polski dokoła apelu Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP) Serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się w zakładach pracy i w mieszkaniach agitatorzy, wręczający karty plebiscytowe świadczą o tym, że pogłębia się zrozumienie konieczności bojowej postawy całego narodu w walce o pokój, w żądaniu zawarcia paktu pokoju, bojowej postawy przeciwko organizatorom nowej wojny, przeciwko odbudowie Wehrmachtu.

### Naród polski ożywiony wolą walki o pokój

WARSZAWA (PAP) Polski Komitet Obrońców Pokoju z okazji obrad Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju przesłał depeszę z wyrazami solidarności polskich mas pracujących z walką narodu meksykańskiego przeciwko imperialistycznym amerykańskim podżegaczom wojennym.

W depeszy tej m. in. czytamy:

„Wyrażając wolę i uczucia milionów polskich bojowników o pokój, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła wam jak najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Naród polski, budujący w swej ojczyźnie nowe, szczęśliwe życie, jest ożywiony niezłomną wolą walki o zachowanie i utrwalenie pokoju światowego.

W swej walce o pokój naród polski czuje się związany nierozwalnie więzami solidarności z bojownikami pokoju na całym świecie.

### Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). W ogłoszonym 15 maja w Pienianie komunikacie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wschodnim i zachodnim odcinku frontu oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odparły pomyślnie atak nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

### Sport

#### ZWYCIĘSTWO CHYCHŁY PORAZKA ANTKIEWICZA

We wtorek, w drugim dniu mistrzostw bokserskich Europy, które odbywają się w Mediolanie z Polaków walczyli Antkiewicz i Chychła.

W wadze lekkiej Antkiewicz przegrał na punkty z Włochem Visentin, zaś Chychła w wadze półśredniej zwyciężył wysoko na punkty Buehlera (Niemcy Zachodnie), mając zdecydowaną przewagę w wszystkich trzech starciach.

## APEL

### do wszystkich pracowników nauki

WARSZAWA (PAP) Komisja Naukowców przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju wystosowała do wszystkich pracowników nauki apel następującej treści:

„My, członkowie sekcji naukowców przy PKOP, apelujemy do naszych kolegów: niechaj nie zabraknie ani jednego podpisu pracownika naukowego w Polsce na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest dla rozkwitu naszej ojczyzny realizacja Planu 6-letniego i wiemy, że walka o pokój jest jednocześnie walką o wykonanie tego planu.

My, naukowcy, chcemy, by nauka u nas była tym, czym być powinna: pomocnicą i opiekunką ludzi pracy.

Prace związane z przeprowadzaniem plebiscytu — jeszcze bardziej cementują cały naród dokoła apelu Światowej Rady Pokoju. Potęguje się nienawiść do imperialistów, wzmagają się poczucie solidarności z milionowymi masami obrońców pokoju w całym świecie.

Wielokrotna przodownica pracy ZPB im. Dubois w Łodzi — Kazimiera Żbik, która podczas spełnienia „Warty pokoju” na cześć plebiscytu postanowiła podnieść jakość produkcji, oświadczyła:

„Chcę walczyć o pokój nie tylko przez złożenie podpisu na karcie plebiscytowej, ale i przez jeszcze bardziej wydajną pracę. Imperialiści amerykańscy muszą wiedzieć, że my gotowi jesteśmy do największych ofiar, ażeby obronić pokój. Oni chcą nam zakłócić pokój, my potrafimy go obronić”.

Polacy, którzy 17 bm. składają będą podpisane już karty plebiscytowe z żądaniem zawarcia paktu pokoju, zdają sobie sprawę z siły Światowego Frontu Obrońców Pokoju, wiedzą, że żądania te podtrzymują miliony ludzi na świecie.

Przodujący rębacz i agitator z kołpali „Kleofas” — Teodor Simka, rozmawiając z górnikami, oglądającymi karty plebiscytowe, powiedział m. in.: „Apel Światowej Rady Pokoju coraz bardziej widocznie zapowiada porażkę tych, którzy chcieliby śladem Hitlera podpalić cały świat. Nie uda im się jednak oszukać narodów”.

## Zakończenie obrad międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej

PARYŻ (PAP) W poniedziałek odbyły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Na ostatnim posiedzeniu odczytano kilkadziesiąt nowych depesz i listów z różnych krajów Europy Zachodniej, zawierających postulaty niezłownego, pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W czasie ożywionej dyskusji przemawiali reprezentanci rozmaitych kierunków politycznych, ludzie o różnych poglądach, którzy podkreślili konieczność zjednoczenia się wszystkich przeciwników wojny.

Następnie uczestnicy konferencji powzięli jednomyślnie uchwałę, w której stwierdzają dążenie do zawar-

### Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a CSR

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, dotyczących szeregu umów transportowych.

Wymiany dokumentów dokonali: w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski, w imieniu Republiki Czechosłowackiej — ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik pan František Pišek.

### Pieśnią i tańcem podbiło „Mazowsze” stolicę ZSRR

MOSKWA (PAP) W wypełnionej po brzegi sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się pierwszy koncert polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”. Na sali obecni byli m. in. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Bogomołow, wdowa po wielkim rewolucjonście — Zofia Dzierżyńska, członkowie ambasady R. P. z ambasadorem K. Jasińskim na czele oraz akredytowani w Moskwie przedstawiciele dyplomacji krajów demokracji ludowej.

Zgromadzona publiczność zgotowała „artytom polskim gorącą owację. Po wykonaniu hymnów państwowych: ZSRR i Polski, koncert rozpoczął się pieśnią o Stalinie — Blanter.

cia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jest jednym z podstawowych elementów ogarniającego wszystkie narody wysiłku, mającego na celu doprowadzenie do zawarcia pokoju.

W końcu uczestnicy konferencji postanowili:

1 poczynić kroki przed zastępcami ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących w Paryżu, w celu zapoznania ich z uchwałami konferencji.

2 Wezwać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rząd Niemiec Zachodnich do zorganizowania wspólnej narady, której celem byłoby podjęcie starań o zjednoczenie Niemiec i o przeprowadzenie ogólnoniemieckiego plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

3 Zaproponować zorganizowanie u granic Niemiec wielkich zebrań z udziałem Niemców i przedstawicieli narodów z nimi sąsiadujących — w celu wspólnego zmanifestowania woli pokoju.

4 Zorganizować we wszystkich zainteresowanych krajach publiczne dyskusje nad kwestią niemiecką.

### Sukcesy wyborcze GGT

PARYŻ (PAP) Wybory do rad zakładowych w fabrykach budowy motorów lotniczych przyniosły zdecydowany sukces CGT. Wyniki wyborów są następujące: w fabryce Kellermana — CGT zdobyła 60,5 proc. głosów wobec 57,66 zdobytych we wrześniu 1950 r. Chrześcijańskie związki zawodowe straciły 4,2 proc. głosów a FO 3,35 proc. głosów.



## W imię niepodległości i pokoju

W takie same majowe dni sześć lat temu cieszyliśmy się ciężko wywalczonym i drogo okupionym pokojem. Kraj zachłystywał się nim niby mocnym trunkiem. Minął koszmar, pokój wywalczony, niepodległość odzyskana!

Niepodległość! Ileż to razy w ciągu pięciu wojennych lat przeliczyliśmy gorzko jej wartość! Ileż przemyśleń dokonało się w naszych umysłach — ludzi, których Ojczyzna przestała być niepodległą!

Zrozumieliśmy wtedy niepodległość: musi być taka, żeby żadnemu wrogowi nie stało się, ani sposobów dla jej odebrania. Musi być oparta o siłę — wewnątrz i o przyjaciół — zewnątrz. Musi być taka, żeby się czuło ją każdego dnia, o każdej porze, w każdym zakątku kraju.

I taką niepodległość zbudowaliśmy:

miliony wydobytych ton węgla: niepodległość  
miliardy ułożonych cegieł: niepodległość  
miliony wydanych książek: niepodległość  
zaorane odłogi: niepodległość  
idą rozśpiewani ludzie z pracy: niepodległość  
śmieją się dzieci w szkole: niepodległość  
Niepodległość!

Takiej niepodległości pragnął każdy uczciwy człowiek. Zbudowanie jej scementowało nas. Front Narodowy walki o jutro, o pokój i Plan — to robotnik, to rzemieślnik i chłop i inteligent. To cały naród idzie dalej, zwycięsko, jak dotąd. Pierwszy raz w historii naprawdę zwycięsko: taka jest nasza niepodległość, wywalczona przez żołnierza Kraju Rad.

Mamy przyjaciół, którzy nas wspierają cenną radą i potężnym potencjałem. Pierwszy raz w historii, dzięki męstwu radzieckiego żołnierza — mamy u granic tylko przyjaciół i pół tysiąca kilometrów morza: wrota na świat. Pierwszy raz w historii budujemy obiekty przemysłowe, jakim nie ma równych w europejskich krajach kapitalistycznych.

A przyjaciół mamy setki milionów! Jak świat szeroki ludzkość pragnie pokoju, ludzkość jest przeciw wojnie. A my dla naszej niepodległości pragniemy przeciwko wojnie, my również jesteśmy przeciw wojnie.

Na przykładzie dwóch wojen światowych przekonaliśmy się, że wojna nie ominie nikogo z nas, jeśli wybuchnie. Musimy więc widzieć ostro, bez retuszu, jak imperialiści budują światu nowy stos wojenny, budują go wbrew woli narodów na strachu tych, których dławia i na głupocie tych, którzy im wierzą. Zapalić go mieliby ci sami, którzy zapalili ogień krematoriów nad całą Europą lat temu dwanaście i podsycałi je milionami ciał ludzkich, dopóki spracowana dłoń radzieckiego człowieka nie wydarła im żagwi z okrwawionych łap. Imperialiści zwalniają z więzień SS-manów i faszystowskich generałów, odbudowują hitlerowski militarizm — aby spełnić rolę policyjnego nadzorca nad atlantycką piechotą.

Imperialiści nie kryją, że wojna miałaby godzić w naszą niepodległość: Ziemiąmi Zachodnimi, Katowicami i Poznaniem, morzem mielibyśmy opłacić zasługi hitlerowskich zbirów w myśl marzeń sztabu Wall-Street Army.

Dlatego karta NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU, którą podpiszemy 17 MAJA, która wraz z setkami milionów takich samych kart, podpisywanych na całym świecie, nałoży więzy podpalaczom — zaczyna się od słów:

„W IMIĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

W IMIĘ POKOJU MIĘDZY NARODAMI

w obliczu wojennych knoń imperialistów i odbudowy przez nich imperializmu hitlerowskiego

POPIERAM I PODPISUJĘ  
APEL ŚWIATOWEJ RADY POKOJU”

Jeśli pragniesz, by polski węgiel zdobywał nam potrzebne surowce, jeśli pragniesz, by cegły składały się w nowe domy, jeśli pragniesz nowych książek i spokojnych żniw co roku, jeśli chcesz, by uczyło się i śmiało radośnie twoje dziecko, jeśli pragniesz, byś i ty sam budził się codzień do POKOJOWEJ pracy — **PODPISZESZ. PODPISZEMY WSZYSCY!**



# Pracownicy nauki

## w dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju

(x) Na publicznym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Historycznego, które odbyło się w Toruniu, Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika prof. dr. Koranyi sprzecywał stanowisko pracowników nauki w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Zagadnienie obrony pokoju staje przed uczniami nie od dziś i nie od dziś problem utrzymania i utrwalenia pokoju jest centralnym problemem absorbującym postępowych uczonych całego świata. Dążenia kół imperialistycznych Ameryki i Europy Zachodniej zmierzające do wywołania nowej, trzeciej wojny światowej budzą niepokój kół postępowych intelektualistów prawie od pierwszych dni po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku.

Wyrazem tego uzasadnionego niepokojem był światowy kongres intelektualistów w obronie pokoju zorganizowany we Wrocławiu w 1948 roku. Kongres ten zapoczątkował zrazu spontaniczną i żywiołową potem coraz lepiej organizowaną akcją zarówno ludzi nauki i sztuki jak i najszerszych mas ludowych mającą na celu utrzymanie i utrwalenie pokoju światowego. Dwa Światowe Kongresy Obrońców Pokoju, powstanie Światowej Rady Pokoju, Apel Sztokholmski — oto kamienie milowe drogi, jaką kroczy dziś cała postępowo ludzkość, nie mogąca się zgodzić na to, aby ginęli ludzie w imię interesów małej garstki wyzyskiwaczy, aby rozpętano nową światową pożogę, aby unicestwiono dorobek kulturowy ludzkości.

Jest rzeczą oczywistą dla każdego, faktem właściwym nie wymagającym dodatkowej argumentacji stwierdzenie, że wojna nie sprzyja rozwojowi najwyższego tworu umysłu ludzkiego, jakim jest nauka. Nie tylko nie sprzyja, ale wręcz przeszkadza, uniemożliwia prowadzenie badań naukowych, unicestwia i niszczy ich podstawę — laboratoria, biblioteki, archiwa. Twierdzenie to, powtarzane niejednokrotnie nie tylko teraz, nie tylko w okresie życia naszego pokolenia nawet, w dniach naszych nabiera szczególnego znaczenia i specjalnej wagi naukowej.

Zyją bowiem i działają ludzie, rozszczępczają sobie pretensje do miana uczonych, do miana pracowników nauki, którzy nie tylko stwierdzenie to, tak — wydawałoby się — oczywiście ignorują, ale posuwają się dalej, aż do otwartego podżegania do wojny — włącznie. Przykładem takiej postawy jest choćby osławiony matematyk angielski Bertrand Russell, który stoi obecnie w pierwszej linii wyzyskujących się imperializmowi amerykańskiemu „filozofów”, nawołując do rozpoczęcia „wojny prewencyjnej” — jak ją nazywa — przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chynom i krajom demokracji ludowej. Ludzi takich jest niestety więcej. W sposób mniej, czy więcej zamaskowany pod płaszczykiem badań naukowych uprawiają i krzewią reakcyjną ideologię wojenną, propagując najrozmaitsze mity od rasizmu do neomaltuzjanizmu, starają się tworzyć grunt, podatny do przyjęcia oszczerstw i kalumnii, jakie zachodnie ośrodki propagandowe fabrykują na Związek Radziecki.

Również na najbliższym nam polu — w dziedzinie nauki historycznej — podjęto tego rodzaju działalność. Mamy jeszcze świeżo w pamięci kampanię oszczerstw, jakie pseudohistorycy amerykańscy i angielscy usiłowali rzucić na ZSRR i jego rolę ostatniej wojny. Pamiętamy, jaką ze strony postępowej marksistowskiej nauki historycznej otrzymali wtedy zdecydowaną odprawę, w postaci opublikowania dokumentów dyplomatycznych, demaskujących te jaskrawe fałszerstwa historyczne. Do tego samego typu działalności co wspomniane fałszerstwa zaliczyć należy pseudonaukowe prace zohydżające postępową tradycję w historii ludzkości, od których aż się rozi w bibliografii współczesnej „historiografii” amerykańskiej i zachodnio-europejskiej, a które również w mniejszym czy większym stopniu pośrednio czy bezpośrednio służy zbrodniczej sprawie podżegania do nowej wojny światowej.

Wobec tego rodzaju wystąpień nauka polska nie może pozostać obojętna. Nadchodzący Narodowy Plebiscyt Pokoju, w którym składając nasze podpisy na kartkach plebiscytowych, zadokumentujemy nasze stanowisko w sprawie utrzymania pokoju, żądając zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, jest wydarzeniem obchodzącym nas żywo w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Minął bezpowrotnie czas, gdy zasłona rzekomej apolityczności pozwałała pracownikom nauki na odrywanie się od życia społeczeństwa od zagadnień będących treścią życia mas pracujących, gdy czasem osłaniała wsteczność poglądów niektórych badaczy. Dziś wiemy, że pracujemy razem z narodem i dla niego.

Wiemy, że nasz kształtujący się pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii nowy, socjalistyczny Naród Polski ma prawo od nas wymagać, abyśmy żyli problemami, które są jego problemami, abyśmy żyli w nim a nie, poza nim.

Złożenie podpisu na karcie plebiscytowej — to bardzo wiele, to zasadnicza nasza deklaracja, ujawniająca nasze poglądy na zagadnienia przyszłości świata, na podżeganie wojny, to nasze wielkie zobowiązanie do dalszej, jeszcze bardziej wyteźnionej walki o utrwalenie pokoju, ale to jeszcze nie wszystko. Za podpisem nastąpić musi realizacja powziętego przezeń zobowiązania.

Dostępne dla nas formy walki o pokój winny być w jak najszerszym zakresie wykorzystane. Nie wystarczy tu tylko deklaracyjna postawa uczestnictwa w zebraniach czy członkostwo w Komitetach Obrońców Pokoju. Własnością ogółu stała się świadomość, że lepszym bojownikiem pokoju jest np. przodownik pracy, niż przeciętny pracownik. Nie upow szechniło się natomiast jeszcze w dostatecznym stopniu przekonanie, że i praca naukowa może i powinna być jedną z najważniejszych form walki o pokój. Walka o postępowe metody badawcze, o marksistowską historiografię, o problematykę społeczno-gospodarczą, o badania nad historią ruchu robotniczego i chłopskiego — oto przykładowe formy naszej, pracowników nauki, walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Podpis złożony przez nas w dniach najbliższych, razem z całym społeczeństwem polskim, na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju, stanie się dla nas zaszczepionym zobowiązaniem, że zadania, jakie stawia przed nami nasza Ojczyzna — Polska Ludowa, wykonamy w całej pełni i nie zawiedziemy pokładanego w nas zaufania.

## Nowy konkurs sportowy

Nie będzie w tym cienia przesady, jeśli niedzielną spotkaniem piłkarzy Kolejarza Bydgoszcz z Gwardią Bydgoszcz o mistrzostwo II ligi nazwiemy wielkimi „derbami” Pomorza. Mecz ten dla nas bowiem wreszcie odpowiedź, który z dwóch reprezentantów stolicy Pomor-

rza w II lidze jest lepszy. Jak zwykle przy tego rodzaju okazjach zawładną wszelkie obliczenia papierowe. Wiadomo bowiem z góry, że „derby”, — to przede wszystkim nerwy. Kto potrafi nad nimi lepiej zapanować, ten w ostatecznym rachunku może wyjść z niedzielnego spotkania zwycięsko.

Licząc na olbrzymie zainteresowanie bezpośredniego pojedyńku dwóch rywali pomorskich, którzy staną przeciwko sobie na boisku w niedzielę 20 bm. o godz. 11.00, postanowiliśmy ogłosić blyskawiczny konkurs sportowy. Przedwidując wielką frekwencję uczestników uruchomiliśmy kilka punktów składowania kuponów. Oto one: Redakcja IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, Dzielnica Ogłoszeń IKP, Bydgoszcz „Pod Arkadami”, IKP Toruń, ul. Chełmińska 16 oraz IKP Inowrocław, ul. Rokossowskiego 22-23. Każdy z uczestników może nadesłać nieograniczoną ilość kuponów, a zwycięzców oczekują liczne nagrody. Dalej szczegóły podamy jutro.

20. 5. 1951 Bydgoszcz g. 11

Konkurs sportowy „IKP” nr 6

Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz

wynik..... dla.....

do przerwy.....

Imię Nazwisko.....

Adres.....

## W przededniu Plebiscytu Pokoju

Już w czwartek rozpoczyna się w Polsce wielki Narodowy Plebiscyt Pokoju, rozpoczyna się olbrzymia akcja podpisywania Apelu Berlińskiego i składania kartek plebiscytowych w tysiącach lokalnych plebiscytowych w całym kraju. Zaczyna Plebiscyt robotniczy w fabrykach i pracowniach w biurach, rozpoczyna już w czwartek młodzież szkolna w swoich zakładach naukowych. Największe nasilenie plebiscytowe nastąpi w niedzielę, kiedy w całym kraju składane będą kartki manifestacyjnie ludności niepracującej w miastach i pracującej w zakładach zatrudniającej poniżej 15 osób, oraz cała wieś polska. Plebiscyt zakończony zostanie 24 bm. i wtedy nastąpi podsumowanie wyników wielkiego Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Akcja przygotowawcza do Plebiscytu Pokoju prowadzona jest wszędzie z rozmachem. Prowadzona ze szczerym nasileniem, bo i cel jest wielki i doniośle, któremu akcja ta służy. Tym celem jest trwały pokój światowy, zagrożony przez nielegalną, ale wpływową garstkę podżegaczy wojennych, których głównym siedziskiem są Stany Zjednoczone — jest Waszyngton i nowojorska Wall Street.

Polski Komitet Obrońców Pokoju, prowadzący akcję plebiscytową poprzez swoje komitety wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gromadzkie, gminne zakładowe i szkolne — a jest takich

komitetów w Polsce obecnie około 100 tysięcy — jest przekonany — jak czytamy w ogłoszonym w prasie komunikacie — „że usilną i pełną poświęcenia praca społeczna wielkiej armii bojowników o pokój w naszym kraju pozwoli osiągnąć wielkie cele Plebiscytu, dzięki którym głos naszego 25-milionowego narodu rzucony zostanie jako realna siła na szalę walki o światłą sprawę ludzkości.”

Nie wątpimy, że apel PKOP do wszystkich uczciwych Polaków, do wszystkich patriotów, do wszystkich, którym drogi jest kraj i droga nasza Ojczyzna Ludowa, padł na grunt jak najlepiej przygotowany. Jesteśmy przekonani, że w dniach Plebiscytu wszyscy Polacy dobrej woli jak najmanifestacyjniej zaakcentują swą niewzruszoną wolę walki o pokój, że w dniach tych szczególnie bojowo włączą się w szeregi wielomilionowej armii obrońców pokoju.

Przez z wojną! Niech żyje Pokój! — oto hasło ludzi popierających Apel Berliński — oto zawołanie tych, którzy kartką plebiscytową żądają zawarcia Paktu Pokoju przez 5 wielkich mocarstw.

Wielki pisarz radziecki Ilya Erenburg powiedział na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie te słowa: „Jakż naród mógłby pragnąć ponow-

nie przeżytych okropności? Czyż Warszawa ma znowu urzęd dusieli i podpalaczy! Czyż Paryż ma znowu usłyszeć odgłos żelaznych kroków okupanta? Czyż Londyn ma znowu wsłuchiwać się w łoskot nieba i ukrywać swe dzieci pod ziemią? Czyż naród amerykański, który zna wojnę głównie z filmów produkowanych w Hollywood, ma urzęd na swej ziemi ogień, krew i śmierć? Czyż my dopuścimy do nowej wojny, czy nie potrafimy poskromić tych, którzy ją przygotowują, którzy nie tylko hodują bakcyle, mogące stoczyć żywe ciała narodów, ale którzy także przygotowują zamach na dusze narodów, usiłując zatruć sumienie milionów, wpóić im ideologię wyższości jednego narodu nad innymi, nienawiści do innych narodów i pragnienie masowego mordu!

Wojna — to dla prostego człowieka nieszczęście, to krew dziecka, to zasłygłe spojrzenie matki, która straciła syna.”

Pamiętajmy o tych przuszkających, zawierających wielką prawdę słowach wielkiego pisarza i wzmocnijmy naszą kartką plebiscytową największy i najpotężniejszy ruch w dziejach ludzkości — światowy ruch obrońców pokoju — ruch, który unicestwi plany anglosaskich podżegaczy wojennych i ich popleczników.

## Sami decydujemy

Grube foliasty umów i deklaracji międzynarodowych, sążniste tomy traktatów opatrzonych podpisami ministrów i ambasadorów najpotężniejszych państw kryją w sobie prawa wojny. Tragiczna praktyka pokoleń, straszliwe doświadczenia wieków skłoniły szereg państw do zawierania umów z góry regulujących sposoby prowadzenia wojny.

Aczkolwiek wiele jest układów, deklaracji i umów, określających jak wolno a jak nie wolno prowadzić wojny, to nie ma żadnej umowy, żadnej konwencji, która wskazywałaby co uczynić aby do wojny nie dopuścić, jak zlikwidować groźbę wojny, a zachować trwały pokój.

Czemu myślimy tylko o ograniczeniu metod prowadzenia wojny, a nie pomyślimy o usunięciu groźby samej wojny!

Odpowiedź jest prosta. Państwa, które zawierają rozliczne umowy i konwencje wojenne nie chcą wywrzeć się wojny jako środka rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. Wojnę miano uczynić pozornie mniej straszną, aby tym łatwiej zdobywać rekrutów dla nowych imperialistycznych podbojów i kampanii, nie eliminując jej jednak z życia narodów.

Dziś, gdy narody niezależnie od woli swych rządów, przejmują we własne ręce decyzje o swych losach, gdy na jednej trzeciej globu ujęły one w swoje dłonie rządy, a na reszcie kuli ziemskiej walczą o prawo nie skrepowanego decydowania o swym

losie, swojej przyszłości — dziś powstaje nowe, nieznane dotąd, prawo PRAWO POKOJU.

Prawo to pisane jest nie przez ministrów i ambasadorów, ale przez prostych ludzi całego świata. Przez marynarzy z Marsylii i koźhożników z Ukrainy, przez dokerów z Hamburga i górników ze Śląska, przez uczonych i pisarzy, robotników i chłopów, marksistów i kapłanów, białych i czarnych, Europejczyków i Azjatów — przez wszystkich, którym droższy jest pokój niż wojna i uczciwa praca niż rozbój.

Nowe, nieznane dotąd PRAWO POKOJU, ustanowione bezpośrednio przez ludzkość to:

— APEL SZTOKHOLMSKI uchwalony przez 800 milionów ludzi, a zakazujący pod sankcją karną [uznania za zbrodniarza wojennego] ludobójstwa atomowego,

— PLEBISCYT POKOJU, w którym drogą głosowania ludzkość zdecydowała o nakazie zachowania pokoju przez rządy poparty również sankcją prawną [odmowa podpisania paktu pokoju kwalifikuje sironę odmiawiającą jako potencjalnego napastnika].

Każdy z nas sam staje się prawodawcą dla całej ludzkości.

PRAWO POKOJU uchwalamy sami my — zwyczajni ludzie, bez względu na to, czy się to podoba ministrom i ambasadorom. Prawo to uchwalamy kładąc podpisy pod kartą NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU.

## Dlaczego podpiszę KARTĘ POKOJU?

Ludzie — twórcami historii

Apel, skierowany do pięciu wielkich mocarstw, aby zawarły między sobą Pakt Pokoju, wskazuje na to, że światowy ruch obrony pokoju staje się siłą, zdolną do przeniknięcia w najbardziej decydujące dla losów ludzkości ośrodki władzy nad społeczeństwami.

Składając swój podpis pod tym Apellem daję wyraz swemu stanowisku wobec najdonioślejszej sprawy, jaką jest sprawa zachowania pokoju, wysuwająca się na czoło wszystkich zagadnień międzynarodowych, społecznych i moralnych. Zarazem daję wyraz swemu wrażliwemu i do dzieła i pragnienia wszystkich ludzi dobrej woli na świecie, którzy zespoleni w potężnym, milionowym ruchu przestają być — jako dotąd było — bezwolną ofiarą zbrodniczych wojen, wydzierają z rąk wrogów ludzkości ster jej przyszłości i sami stają się prawdziwymi twórcami historii.

Do złożenia podpisu skłania mnie również mój zawód pisarza, albowiem literatura wyraża najpiękniejsze tęsknoty wszystkich epok i wszystkich narodów za trwałym pokojem, który by umożliwił pełny rozwój wszystkich, co jest w człowieku najlepsze i najszlachetniejsze. Natomiast wojna jest żywiołem destrukcyjnym. Dlatego każdy czyn, zmniejszający niebezpieczeństwo wojny, automatycznie zwiększa twórcze siły ludzkości. A podpisanie Apelu Pokoju przyczynia się do tego w wyjątkowej mierze.

Dr ALEKSANDER ROGALSKI

prezes poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

## Potężna broń

Żądamy zawarcia Paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją” mówi m. in. karta Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Podpiszę ją, bo wiem, że wynik tego plebiscytu przeprowadzanego na całym świecie zmusi imperialistów do zrezygnowania ze swych zbrodniczych czynów i zamiarów. Podpiszę ją, bo wiem, że stanie się potężną bronią w rękach obrońców pokoju.

MONIKA KAWECKA

prac. PPKK w Poznaniu, przed. pra-  
cy

## Bierność nie wystarczy

Sprawa czynnej obrony pokoju nabiera na sile niemal z każdym miesiącem. Wprawdzie Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej stoją stanowczo na stanowisku, że pokojowe współżycie dwu różnych systemów ekonomicznych i politycznych, jest możliwe, lecz jednak państwa kapitalistyczne prą do eksploatacji słabszych, do imperialistycznej ekspansji, a w końcu — do agresji.

Nie wystarczy więc biernie tylko stwierdzać naszą wolę pokoju, lecz należy czynnie przeciwstawić zachłannym tendencjom agresywnym, nieugiętą potęgę pokoju. Plebiscyt Pokoju będzie na całym świecie tym głosem dzwonu, który wzmocni świadomych, obudzi uśpiionych i obałamuczonych. A nie ma chyba narodu ani państwa na świecie, którego był biologiczny, ekonomiczny i państwowy byłby bardziej zagrożony w razie nowej wojny, niż był Polski. Toteż Polacy, bardziej niż inne narody, są bezpośrednio zainteresowani w światowej akcji Plebiscytu Pokoju, która powinna stać się żywym cementem jednolitego frontu narodowego w walce o nasz byt i lepszą przyszłość.

Prof. dr ZYGMUNT CZERNY  
Prorektor Uniwersytetu Mikołaja  
Kopernika w Toruniu

## Pokój w naszych rękach

Ma lat 63. Nie muszę więc dodawać, że w życiu swoim przeżyłem dużo. Niestety, przeżyłem i kilka wojen, z których każda późniejsza pozostawiała po sobie straszliwszą spuściznę, większe porażką ofiary w ludziach i majątku narodowym.

Plebiscyt Pokoju będzie najjaśniejszą demonstracją woli pokoju wszystkich ludzi, którzy widzą w pokoju rozkwiślenie życia, a w wojnie jej zagładę.

I dlatego jako pierwszy stanę przy urnie plebiscytowej.  
JÓZEF JAKUBIN  
przewodn. zarządu Pom. Spółdzielni „Skóra” w Łodzi

## Głos rzemieślnika

W wielkiej akcji Plebiscytu Pokoju nie powinno zabraknąć ani jednego człowieka, któremu leży na sercu utrzymanie pokoju światowego, utworzenie silnego Frontu Narodowego i przedwczesna realizacja zadań Planu 6-letniego, będącego najlepszym dowodem pokojowej pracy Polską Ludową.”

STANISŁAW CHELMINIAK

rzemieślnik — Inowrocław





DZIS: Jana Nep. JUTRO: Weroniki

Wsch. słońca: 3.45 Zchód słońca: 19.41

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Połtowice PKK - 1000, Taksówki - 3655 i 3652, Informacja PKP - 1187, Zegarznia - 06, Informacja pocztowa - 02 03, Zaimisecowe - 00, Komenda MO - 2516

### Toiowo z Bydgoszczy

#### Poedynek sportowy

##### ambicji

Halo, czy to dział sportowy IKPP? Oroszem. W jakiej sprawie? Tu mówi Fajtanowski. Chciałem się zmierzyć z Ignacym Nitkiem w biegu o miaz pu...

Swietnie. Zapisaliśmy. I życzymy powodzenia na trasie biegu po hart i sily do walki o pokój. Powodzenia, panie Fajtanowski!

#### Palenie wzbronione...

W rubryce „Toiowo” nr 119 narzekaliśmy na duszność w tramwajach. MZK zaradziły złu i wydały za rządzenie, które za brania palenie tytoniu w tramwajach. Zakaz ten dotyczy również pasażerów na pomostach. Całe szczęście, że trasy bydgoskich tramwajów nie są tak długie. Namietni palacze „wytzymają” więc bez palenia. MZK natomiast dużo zaoszczędzi, gdyż nie potrzebuje ruszać okien (w motorowych), które są smocowane „na beton”.

#### Pivo w nadmiarze

Otyli żują krócej, otyłość powoduje m. in. nadmiar konsumowanego piva, a do spożywania nadmiaru piva zmusza nas przemysł fermentacyjny. Wniosek syllogizmu: browary pragną skrócić nasze życie. Jeśli nie, to pragnęlibyśmy dowiedzieć się dlaczego zniknęły z kiosku 1/3 litrowe butelki piva a pojały się wylacznie pół litrowe. Praktyka pivoopijców wykazuje, że norma półlitrowa na raz jest zbyt wielka a nie każdy nosi butelczkę w kieszeni, ażeby przechowywać resztkę piva niespożytego w kiosku.

# Bydgoszcz w przededniu plebiscytu

## Z DNIA

### Jutro rozpoczynamy nowy etap walki o pokój

Setki aktywistów pokoju, którzy do tychczas przygołowali Narodowy Plebiscyt Pokoju, przystąpili do następnego etapu pracy. Od kilku dni odwiedzają mieszkania Bydgoszcz, wręczając karty plebiscytowe tym, którzy uprawnieni są do udziału w Plebiscytcie — a nie są związani z zakładami pracy lub szkołami. Karty plebiscytowe otrzymują członkowie rodzin pracujących.

Otwieramy drzwi, witając serdecznie doręczycieli kartek plebiscytowych — najbardziej czynnych z obrońców pokoju w naszym mieście — i w razie jakichkolwiek wątpliwości zwracamy się do nich z całym zaufaniem. Oni pomogą nam zrozumieć znaczenie Plebiscytu Pokoju jako wkładu w ogólnonarodowe utrwalenie pokoju.

Każdy złożony na karcie podpis będzie oświadczeniem, że zdajemy sobie sprawę z konieczności walki przeciwko wojnie. Karta plebiscytowa będzie barykadą, za którą stoi świadomy żołnierz pokoju. Już jutro rozpoczynamy najważniejszą z wojen — wojnę o utrwalenie pokoju. Już jutro podpisujemy i oddawamy będziemy w wyznaczonych miejscach wyborczych karty plebiscytowe — manifestując wolę walki o trwały pokój.

#### Narada aktywu rzemieślniczego

Dnia 18 bm. (piątek) o godzinie 10 odbędzie się w salach Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 10, wojewódzka narada aktywu rzemieślniczego poświęcona omówieniu zagadnienia uspołecznienia rzemiosła na terenie województwa bydgoskiego.

się przy zakładaniu głośników na okolicznych domach. Postawiono już trybunę z której dzisiaj po południu popłyną słowa wyzywające mieszkańców do wytezonej walki w obronie pokoju. Wyczuwa się uroczystą atmosferę, atmosferę tym podnioslejszą, że dokoła sztandaru pokoju skupiło się całe nasze społeczeństwo, cały naród polski. (wan).

### Apel Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju do mieszkańców miasta Bydgoszczy

Miejski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich mieszkańców naszego miasta, którzy sercem i myślą łączą się z hasłami ruchu pokoju, aby w dniu 17 maja br, w dniu rozpoczęcia Plebiscytu — wielkiej manifestacji naszego społeczeństwa, dali wyraz swym uczuciom i udekorowali domy swoje, zakłady pracy, szkoły, okna wystawowe hasłami Plebiscytu, flagami narodowymi, emblematami pokoju, zielenią, kwiatami. Niech chwila składania kart Narodowego Plebiscytu Pokoju stanie się świętem całego narodu.

MIEJSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU Bydgoszcz, dnia 15 maja 1951 r.

### Lekarze wzywają wszystkich inteligentów do walki w obronie pokoju

Ostatnio odbyło się zebranie Bydgoskiego Tow. Lekarskiego pod przewodnictwem doc. dra Radziwińskiego, który po zagajeniu udzielił głosu dr. Wenczie — przewodniczącemu Koła Komitetu Obrońców Pokoju przy BTL. Prelegent wyczerpującym referacie omówił znaczenie Plebiscytu Pokoju i udzielił lekarzy bydgoskich w akcji pokojowej. Mędzy innymi dr Wenda powiedział: „My, świat lekarski szczególnie zainteresowani jesteśmy propagowaniem idei pokoju. Istotą naszego zawodu polega na ratowaniu życia i zdrowia, a nie usmiercaniu. Bydgoskie Towarzystwo Lekarskie dawało wyraz takiemu usłusunkowaniu się do sprawy pokoju. Dzisiaj również stanęmy w pierwszym szeregu tych, dla których utrzymanie pokoju stanowi najważniejsze zadanie”.

W toku ożywionej dyskusji po referacie zabrał głos gr. Świątecki proponując wezwanie wszystkich innych stowarzyszeń inteligencji pracującej w Bydgoszczy do aktywnego udziału w Plebiscytcie Pokoju. Reasumując wypowiedzi kolegów, przewodniczący stwierdził, że wszyscy członkowie BTL wezmą czynny udział w Plebiscytcie Pokoju i propagowaniu idei pokoju. Następnie wezwano inne bydgoskie towarzystwa inteligencji pracującej jak: Związek Literatów Polskich, Związek Artystów Scen Polskich, Związek Inżynierów i Techników, Związek Pracowników Instytucji Społecznych, Związek Pracowników Sądowych i Prokuratury, Towarzystwo Przyrodnicze im. Kopernika i inne do aktywnej współpracy.

#### „Zakochani w Warszawie“

Wśród imprez urządzonych w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy znalazł się również i wieczór satyry, humoru, piosenki i tańca. Wypełnił go zespół artystyczny oddziału warszawskiego „ARTOS-u”. Choć na afiszu nie znalazły się tym razem nazwijśkie „głosnijszych artystów rewiowych program, na ogół utrzymany zresztą w dobrym tonie. I to nie tyle może ze względu na słabiej reprezentowaną satyrę ograniczoną do biurokracji i zakładów gastronomicznych) czy trochę przeszarżowaną, nie całkiem rybnym humor, ile raczej ze względu na sentymentalną piosenkę, poświęconą głównie Warszawie. Jest to bowiem temat który zawsze znajduje najbardziej drogę do duszy wykonawców i słuchaczy. „Wiadomo — stolica”. Tak umęczona a tak dzisiaj myśliem całego narodu zwycięsko i rospaniale dźwigająca się z gruzów. Chyba więc i słucha cze rozjęli do siebie określenie tytułu wieczorajszej rewii jako również „zakochani w Warszawie”. (Empe).

#### KINO

Pomorzanie: Wesole zawody (16, 18 i 20). Polonia: Mussorgski (15.45, 17.45 i 20). Bałtyk: Wschodnie zatyły (15.45, 17.45 i 20). Wolność: Odczyt pł. „Jak powstało życie na ziemi”. Kronika filmowa nr 20/51. Nauka i technika. Wszczęświat. Mi-kolaj; Kopernik. (15.45); Upadek Berlina (II seria) (17.45 i 20). Gryf: Czarci żleb (15.45, 17.45 i 20). Mir: Wyspa bezimienna (17 i 19). Rozmałości: Nauka i technika. Kronika filmowa. Zorza poletna. Słońce, ziemia i księży. Świat młodych (od 16 do 24).

#### CO? GDZIE? KIEDY?

APTEKA: ApteKa Społ. nr 13 (Al. 1 Maja 27, tel. 23-14) i ApteKa Społ. nr 17 (Śniadeckich 17, telefon 22-42). WYSTAWY: Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz. 10-13 i od 16-18). Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe obrazów L. Wyczółkowskiego (czynna od godz. 9-19).

#### TEATR

Środa: „Wczoraj przedwczoraj” (g. 19). RADIO: Czwartek, 17 maja 6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty, 13.15 Pogadanka dla wsi pl. „Sianokosy”. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Koncert rozrywkowy. 18.15 Wiosenne nastroje — piosenki w wyk. tercetu ZMP. 18.30 Audycja z cyklu „Przypominamy klasyków” Ignacy Krasiński, 18.45 Grzeg. — Sulita „Peer Gynt”.

### KOMUNIKATY

Dnia 16 maja br, o godz. 18 w sali NOT ul. Wyzwolenia 5, zostanie wygłoszony odczyt przez ob. M. Krygiera pl. „Przemysł sodowy”. Apeluje się do członków i kandydatów o liczny udział. Treningi do trójbójki lekkoatletycznej jak również próby do odznaki SPO dla członków ZS Spółnia odbywają się na stadionie przy ul. Bronikowskiego w wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia, od godz. 17 do zmroku.

### BOGUSŁAW SUJKOWSKI

## Pierwsze chwile wielkości

Z cyklu: Opowieści o Warszawie VI.

Przez chwilę zdawało się, iż wychodzą na rynek pozdrowiają tym pochyleniem głowy miasto i lud, ale gdy ciężko i powoli dosiedli podprowadzonych skwapliwie rumaków i z wysokości siodeł spoglądali na ciżbę — jeno pycha niezmierna, wyniosłość, źle maskowana pogarda dawały się wyczytać z ich twarzy. Oni Łas, odprowadzani przez komornika księżęcego, ruszyli zaraz powoli i dostojnie ku Nowomiejskiej bramie, przez Gołębią ulicę. Za nimi wozy, otoczone przez knechtów w koleczkach i okrągłych, głęboko na głowach siedzących kapalinach. Tłum widzów, zawsze ciekawy obcych ludzi i strojów, pchał się i cisnął, w pierwszej chwili w milczeniu i cichości, jakby onieśmielony wspaniałością zbroi i wyniosłą dostojnością min, ale zaraz począł najpierw szepać, potem gadać, po chwili już i huczeć. — Hardo luchy! — Uch, jak to patrzy! Jabym ci, ścierwo jedno, pokazał! — Tako się pokazujom jako by to oni owy sąd wygrali! Jako zwyciężące jadom! A huź! — Jućci, co harde! — Pisarz sądowy Jakób znów ponuczał sąsiadów. — Mało im, że lońskiego roku Ojciec święty na nich kławię rzucił, mało, że wyrok zapadł jak na rabusi i złodziei! Toć oni na procesie podnieść się ośmielili, jako król Kazimierz kwalifikacji moralnych nie ma pozywać ich, zakon rycerski na sąd! Rozumiecie? — Jako że to tak? To niby znaczy, że co? — Ze oni jeno godni i honorni, a król polski gorszy od nich i nic mu do nich! Rozumiecie? Tak na króla szczekali, jeno się proces zaczął. I zaraz krzyczeli, jako wyroku nie uznają! — Ha, widno wiedzieli, jako przeciw nim musi być! — Pewnie! Złodziej najlepiej wie, że kradł!

— Ale, że to z taką pychą i butą jadom! No, aże ręce świeźbiom! — Cichaj, książę zakazał! Mogom oni jako chcom, a Polak wie co się gościowi należy! Chociażby takiemu! — Toć wiem! Jeno to wam gadam: prawem, słowem, pergaminem niczego z Krzyżakim nie załatwisz! Takiego ino w leź! To jeno rozumie! — Pewnie, że tak! Ale przyńdzie i na to chwila, przyńdzie! Oni zaś jechali powoli, dumnie, zdając się nie widzieć ludzi i domów, ale za to tym baczniej i ciekawiej poglądając na mury miejskie, na most, łączący bramę Nowomiejską z barbakanem, na sam barbakan, mniejszy znacznie od krakowskiego, ale obronny bardzo, jako, że z boku przytykał do urwiska znacznego, które aż do Wisły spadało. Znow pochylił się w siódłach, przejeżdżając pod nisko opuszczoną broną w bramach i ostatecznie opuścili miasto. Jeno ze wzgórza, za Świętojańskim kościołem, oglądali się raz jeszcze ku muirom, z zawziętością i nienawścią.

#### HOŁD PRUSKI

Deszcze padał uparcie całą noc, nieraz ze śniegiem zmieszany, jak to zwykle w listopadzie, toteż ulice pokryły się błockiem brudnym i grzeskim. Choć więc służba zamkowa dywany kładła w ostatniej jeno chwili, gdy już król szykował się do wyjścia ze swych komnat, ale przecie namokły wnet, podciemniały i błoto pod nimi ciamało przykro, dostojęństwu chwili na przekór. Sam król kazał nieść nad sobą baldachim — długo przed tym z paru jezuitami konferował, zali się to godzi i czy taki zaszczyt jeno biskupowi nie przysługuje — więc na płuchę mało wżwał, ale dworzanie, ci zwłaszcza, co naśladując króla nosili trój szwedzki, kleli cicho, ale ostro, patrząc na moknące i obwisające smętnie kryzy i koronki. Gdy zaś cały orszak wyruszył się z ciemnej wnęki Krakowskiej Bramy, wiatr uderzył od Wisły, jakby krył się w ciasnocie między murami i klasztorem pańien Bernardynek i siekł wprost falą nagle wzmoczonego dżdżu, sięgając aż pod baldachim i uroczystego stroju królewskiego nie szanując. Zygmunta Waza ani drgnieniem powieki nie zaznaczył, iż ten deszcz zauważa i odczuwa. Szedł zwolna, krokiem dostojnym, trzymając swoim zwyczajem oczy opuszczone ku dołowi, choć widział wszystko. Krótkie, niemal niezauważalne spojrzenia, jakie rzucał na boki, starczyły mu zupełnie. Widział więc szeregi gwardii, na szwedzką modę przybranej, wyciągnięte od bramy aż za kościół świętej Anny, przed którym stał tron pod czerwonym baldachimem, widział strojną, choć zmokłą i tym może wzwarzoną grupę dostojników i dworzan, czekających obok tronu, widział niezliczone gromadki ludu, przyglądającego się zza kordonu wojska. Zimna, nieruchoma twarz, wąskie, zawsze zaciete usta i powieki, stałe zakrywające opuszczone oczy, nie zdradzały uczuć ni myśli. Gdy jednak zasiadł na tronie, lekkim skiniem głowy odpowiadając na ukłony dostojników i gdy umilkły trąby grzmiące rozgłosnie od chwili gdy Pan ukazał się z bramy — zaszeptał, niemal nie poruszając wargami, do kanclerza wielkiego koronnego, który stanął po prawicy tronu. — Cóż to ludu tak mało? Przecie uroczystość dzisiejsza podana została i rozgłoszona po mieście? — Tak jest, miłościwy panie. — Krótko, niemal niechętnie odparł kanclerz. — Głupie tyki warszawskie wołą przecie w ciepłe siedzieć, jak przy tak wielkiej uroczystości asystować. Deszczu się boją! Nie widzę nad kilkuset w tłumie! — Ani stu nie będzie! — zaśmiał się błazen królewski, który korzystając ze swoich przywilejów wparł się też pod baldachim, chroniący tron — A i to z tego połowa kuchciki, dziewczki a pacholki zamkowe! — Nie w smak, widać ludowi ta uroczystość dzisiejsza! — Spokojnie odpowiedział kanclerz. — Napewno deszcz nie powstrzymałby nikogo, jako naród tu ciekawy i rad się gapi! — Czegoż jeszcze chca? Toć książę pruski kleknie tu zaraz przed nami, przed królem Polski i Litwy, hołd oddając? Toć dla miasta honoru, a korzyści stać plynie wiele i jawny to dowód, jako to stolica, Kr kowowi równa. — A no, pewnie sądzą, jako tryumf takowy to jeno chwila, a skutki jego długo i boleśnie dadzą się odczuć! — To Waszej Mości zdanie, panie Kanclerzu! Widno ktoś już się postaral aby głupie tyki to zdanie poznały i poparły. Ale My uważamy inaczej! Trąby zawrzały znowu, dając tym znać, iż holdownik ukazał się na progu kamienicy Johna, kędy mu wyznaczono kwatery i to uwolniło kanclerza od odpowiedzi. Zresztą król Zygmunta Waza widać jej nie oczekiwał, bo odwrócił się dość manifestacyjnie i ją rozglądać się wokoło, aż to zdziwili dworzanie, rzadko napotykających królewskie spojrzenie. (Ciąg dalszy nastąpi)



# Młodzież nienawidzi wojny

Nasz konkurs: „Szukamy podżegaczy wojennych”

## Kto to jest?

List gończy nr 1

Wydział Sprawiedliwości Światowego Ruchu Obróńców Pokoju poszukuje największego grubasa wśród podżegaczy wojennych i największe-

go podżegacza wśród grubasów, oskarżonego o następujące zbrodnie: stałe nawoływanie do wojny, stanie niezgody między narodami, rzucanie oszczerstw i kalumnii na obóz postępu i pokoju.

Znaki szczególne: 200 kg mągi, cygaro. Ostatnio widziano go nad Tamizą, jak uciekając panicznie przed białym gołębkiem pokoju ropadł do rzeki i tylko dlatego nie utonął, że jak wiadomo co ma misieć, nie utonie...

Poszukiwany jest wielokrotnym rezydystą, od wielu dziesiątków lat



## Przed mistrzostwami Polski w biegu na przelaj

OLSZTYN. Przygotowania do mistrzostw Polski w biegu na przelaj, które odbędą się 20 bm. w Olsztynie są w pełnym toku.

W mistrzostwach weźmie udział 350 najlepszych zawodników z całego kraju.

## Egzaminy dla żeglarzy

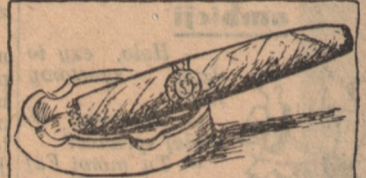
Prezydium sekcji żeglarskiej GKKF zawiadamia, że egzamin na stopnie motorowodne odbędzie się w dniach 19, 20, 21 i 22 maja br. zależnie od ilości kandydatów. Początek egzaminów w dniu 19 o godz. 14.30 na przystani Kolejarza Warszawa, Wał Miedzeszyński 17.

Zgłoszenia przyjmuje sekr. sekcji żeglarskiej, Warszawa, Mokołowska 51-53 do dn. 17 bm. W zgłoszeniu na leży podać na jaki stopień kandydat chce zdać egzamin oraz załączyć wykaz odbytych pływów.

## Szewczyk ustanawia nowy rekord okręgu

ŁÓDŹ. W ramach trójmeczcu lekkoatletycznego, rozegranego w Łodzi pomiędzy miejscowymi Włókniarzem, Unią i Ogniwo, najlepszy drużysta godystansowiec Łodzi Szewczyk — Włókniarz ustanowił nowy rekord okręgu łódzkiego w biegu na 10.000 m w wyniku 34:02,4.

Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Kurpessy i wynosił 34:04,8; ustanowiony był w r. 1935.



uprawiającym swą przestępczą działalność.

Dzisiaj zamieszczamy pierwszy z serii 5-ciu kuponów naszego nowego konkursu. Kupon należy wypełnić, wyciąć i po zebraniu wszystkich przesłać do redakcji IKP. Zwycięzców oczekują cenne nagrody.

## KUPON Nr 1

List gończy nr 1 poszukuje...

(nazwisko podżegacza wojennego)

Nazwisko i imię

(czytelnika)

Adres

Zgierz, w maju Jest w Zgierzu pewna szkoła — jak wiele jej podobnych w Polsce. Szkoła w której uczy się młodzież. Uczniowie i uczennice, z których wiele pamięta grozę wojny i dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli może się dziś uczyć, to tylko dzięki temu, że jest pokój. Ta szkoła to Państwowe Liceum Ekonomiczno - Gospodarcze. Dwie klasy z kilkudziesięciu uczennicami i uczniami.

„Miałam lat 13, gdy straciłam rękę Na ławie szkolnej leży nieruchomo martwa „ręka” uczennicy. Mądrze oczy przesuwają się po zeszytach, w którym przed chwilą Aniela Ziółkowska lewą zanotowała w skrócie treść wykładu z dziedziny ekonomii.



Aniela Ziółkowska

— Mam dziś lat 21 — mówi Aniela — a miesiąc 9 gdm wybuchła wojna. Mieszkałam z ojcem — rolnikiem i resztą rodziny we wsi Florianka. Jak wiele innych polskich rodzin — wysiedlono i nas. W roku 1943 miałam „już” 13 lat. W oczach okupanta byłam więc dostatecznie dorosłą i silną, by iść się pracy. Zmuszono mnie do niej w gospodarstwie rolnym pewnego Niemca. Pracowałam półtora roku, tj. do czasu, gdy straciłam rękę, podając zboże do młocarni. Jak się to stało — nie wiem. Dość, że ręka uległa zmiażdżeniu i trzeba ją było amputować. Nowa wojna — dodaje Aniela — mogłaby porównać mnie drugiej ręce, a może nawet życiu, a na pewno uczyniłaby to z

millionami braci i siostr. Walczę o pokój tą jedną ręką i myślę, że wystarczy w niej siły, bo takich rąk są na świecie setki milionów.

„Mój ojciec zginął w Oświęcimiu” Ojciec ucznia licealnego, 20-letniego Wojciecha Ledzińskiego był robotnikiem Ubezpieczalni Społecznej w Zgierz. W r. 1937 stał się ofiarą redukcji pracowników. W r. 1939 wybuchła wojna, a potem nadzedł czas okupacji hitlerowskiej. Rodzinę Ledzińskich wysiedlono do Ozorkowa. Wkrótce potem ojca młodego wówczas Wojciecha Niemcy zabrali do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

— Z Oświęcimia już nie wrócił — mówi, jakby ze świeżym żalem Wojciech Ledziński.

## „Jako 12-letnie dziecko zagnano mnie do roboty”

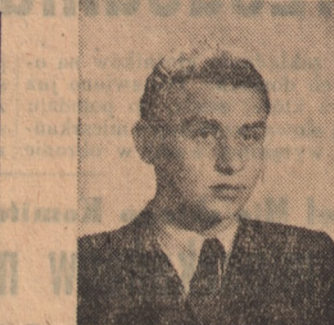
Krystyna Siechówna jest dzisiaj rosnącą, silną dziewczyną. Uczy się dobrze, cieszy się wśród grona wychowawców najlepszą opinią. Ma lat 20.

— Miałam 12 lat i nie należałam wtedy do dziewczyn „nad wiek wyrostłych”, ale hitlerowcy potrzebowali rąk do pracy. Włec kazano pracować i mnie. Ustawiono mnie przy wieszakach tkackim, którego właścicielem był oczywiście jakiś Niemiec. Ojca mojego wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec. Na szczęście powrócił zdrowi i cały.

## Rodzic Wojciecha Szmidła zginął na Pawlaku

Ojciec 9-letniego wówczas Wojciecha Szmidła był tkaczem. Nie podobna się okupantom rodzina Szmidłów. Młoda przecieży niemieckie nazwisko a czuła tak bardzo po polsku. Spółka była więc namiętnie nieszczęście wysiedlenia do niedalekiego Głowna. A po tem to największe: w czasie obławy dokonanej przez gestapowców z Łowicza, wśród czterech, zabranych znalazł się i ojciec Wojciecha. Pamięta dobrze chwile, gdy widział ojca po raz ostatni.

Wojciech Szmidt uzbrojony jest dziś we wszystkie siły, które obronią po-



Wojciech Szmidt

kój. W siły, które daje mu wiedza i wysoka świadomość obywatelska.

W oczach 17-letniej Basi kręci się ża-

Basia Karwacka, blondynka o dużych, inteligentnych oczach niechętnie mówi o nieszczęściu, które dotknęło ją w czasie ostatniej okupacji. Każde wspomnienie o ojcu budzi w sercu dziewczęcia żal, jakby odszedł on od niej nie przed kilku laty lecz wczoraj, przedwczoraj. Każde wspomnienie o nim wyciska żył z oczu Basi.

— Zabrali ojca do Oświęcimia i chociaż wszelką wiedzę o nim odtąd zginęła, przecież nie potrzeba nic mówić. Nadzieja byłaby żudna.

Ale Barbara Karwacka, choć kocha i czci pamięć swego rodzica i choć wzrusza ją wspomnienie o nim, jest dziś silną dziewczyną.

Silną, jak cała młodzież, cały naród polski, oparty o poczucie solidarności wszystkich obrońców pokoju na świecie.

Marek Raff

**Już wkrótce w naszym odcinku powieściowym**

## OBWIESZCZENIA

Dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Bydgoszcz zawiadamia: że w każdy poniedziałek, od godz. 10—13 przy ul. Mickiewicza 5 przyjmuje obywateli chcących złożyć zażalenie na działalność placówek należących do Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Bydgoszcz. (1974k)

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Mistrzowie, czeladnicy i uczniowie kominarscy potrzebni od zaraz. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłaszać się Rzem. Sp-nia Pracy Kominarszy w Szczecinie, ul. Królowej Korony Polskiej nr 26. (1975k)

## UNIEWAZNIENIA

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową nazwisko Wojnakowski Józef — RKU Bydgoszcz (1957g)

Unieważnia się zagubione dokumenty zaświadczenie SP, kartę rejestrującą Solanku Aleksander, Łęgowo, k. Bydgoszczy. (1963g)

## ROZWIĄZANIE

W sprawie rozwiazania małżeństwa małżonkowie Janina i Józef Kowalski. (1975k)

## ODBUDOWA STOLICY — DZIEŃM CĄŁEGO NARODU

## RADIO

CZWARTEK, 17 maja 1951 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszelchnica Radłowa. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja dla klasy III—IV. 13.50 Muzyka. 14.15 Życiorys wstęny robotnika — fragment książki J. Wojciechowskiego. 14.30 Koncert szkolny dla klasy III—IV. 15.00 Koncert zespołu gitarzystów Ławrusiewiczów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Młode talenty przed mikrofonem. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi. 17.49. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Polska pieśń masowa. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Felieton. 19.00 Wszelchnica Radłowa. 19.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. J. Gerła. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 20.50 Koncert reprezentacyjny. 21.30 Muzyka. 21.40 Konie nie są winne — odcinek powieści Kociubińskiego. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert zespołu Liersza. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Dnia 14 maja 1951 r. zagnęła w Bogu śp. Anna Wudniakowa z d. Grzędzielska rzeźwizy lat 66, o czym zawiadamiają strakonin mąż, synowie i rodzina Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17 maja br. o godz. 17 z kaplicy emmentarza Nowofarnego 1979 k

Dnia 14 V 1951 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach oparzony Sakramentami św. mój drogi mąż, szwagier i wujek śp. Marian Kaczmarek Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17 maja br. o godz. 17.15 z kaplicy emmentarza Najświę. Serca Pana Jezusa. W ciężkim smutku pozostają żona z rodziną 1981-g

**Podziękowanie** Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie oraz chorowali kościelnemu a tym samym oddali ostatnią przysługę mej najdroższej i nigdy niezapomnianej żonie śp. Stefanii z Rządzkowskiej Paluchowej a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Kolegom, współpracownikom, znajomym i zycielnym składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „BÓG ZAPŁAC” mąż W głębokim smutku pozostają Świecie n. W w maju 1951 r. 1973 k

**PRACY POSZUKUJĄ** Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Bydgoszcz, Ossolińskich 3 m. 7. (1954g)

**POKÓJ PUSTY WZGL. UMEBLOWANY** poszukuje samotny. Oferty IKP Bydgoszcz „1959”. (1959g)

**POSADY WOLNE** Pomoc domowa potrzebna na nocy, warunki dobre. Zgłoszenia Śniadeckich 57-3. (1947g)

**POKOJU POSZUKUJĄ** Kulturalny samotny poszukuje pokoju przy rodzinnych. Oferty IKP Bydgoszcz „1967”. (1967g)

**ZAMIANY** Ładne 2 pokoje kuchnią na Jachcicach zamienię na takie same śródmieściu. — Oferty IKP Bydgoszcz „1966”. (1966g)

**POKOJU POSZUKUJĄ** Poszukuję pokoju na 3 osoby, zwrot kosztów. Oferty IKP Bydgoszcz „1948”. (1948g)

**POKOJU POSZUKUJĄ** Pokoju próżnego poszukuje starsze bezdziałne małżeństwo. Adres wskazuje IKP Bydgoszcz. (1964)

**Komfortowe 3 pokojowe** mieszkanie z ogrodem owocowym umeblowane Solice Zdrój — zamienię na 2 pokojowe Bydgoszczy. — Oferty IKP Bydgoszcz „1969”. (1969g)

**Mężczyzna poszukuje** wejsciem używalnością kuchni zamienię na większy wzgl. na pokój. Adres IKP Bydgoszcz. (1942g)

**2 mieszkania duży pokój** kuchnią wygodami i osobny pokój zamienię na 3—4 pokoje kuchnią Oferty IKP Bydgoszcz „1945”. (1945g)

**Pokój osobnym wejsciem** używalnością kuchni — ogródkiem zamienię na podobne przy spokojnej rodzinie lub samodzielnie. — Oferty IKP Bydgoszcz „1946”. (1946g)

**2 pokoje kuchnią** centrum zamienię 3 pokoje. Oferty IKP Bydgoszcz „1943”. (1943g)

**Zamienię 2 pokoje** kuchnią z wygodami centrum na 2 mieszkania po pokoju kuchnią centrum. Adres wskazuje IKP Bydgoszcz. (1961g)

**2 pokoje kuchnią** zamienię na 3 pokoje kuchnią. „1951”. (1951g)

**Pokój kuchnią osobne** wejscie ogrodem zamienię na 2 pokoje kuchnią. Bydgoszcz, Nowodworska 48-11. (1953g)

**3 pokoje wygodami** zamienię na 2 pokoje. — Oferty IKP Bydgoszcz „1955”. (1955g)

**3 pokoje małe kuchnią** zamienię na 3 większe kuchnią. IKP Bydgoszcz „1960”. (1960g)

**Pokój mały z używalnością** kuchni zamienię na większy z używalnością kuchni. Oferty IKP Bydgoszcz „1936”. (1936g)

**Motocykl „Wiktoria” 200** cm na chodzie sprzedam Bydgoszcz, 20 Słyszni 14-2. (1938g)

**Pokój stołowy, umywalki,** gramofon, inne sprzęty sprzedam. Adres wskazuje IKP Bydgoszcz. (1970g)

**Motor ropony 18 koni,** podwozie przystawka sprzedam. Witold Koźmider, Chełmno, Toruńska 32. (1976g)

**ZGUBY** Zagubiono portfel skórzany czarny, książkę wojskową wyd. RKU Włocławek. Zagubiono w Świeżu dnia 4. 5. 1951 roku. (1865g)

**POKOJE** Przyjmę 2 uczni szkolnych na pokój. Oferty IKP Bydgoszcz „1941”. (1941g)

**SPRZEDAŻ** Wentylator cylindryczny „system” (Rola) sprzedam. Toruń, Prosta 30 — (warsztat). (1898g)

**Wózek sportowy** sprzedam. Bydgoszcz, Włocławska 5 m. 3. (1968g)

**Motocykl NSU 200 ccm** 2.000 zł sprzedam. Bydgoszcz, ul. Pomorska 12 w podwórzu. (1944g)

**Wózek autko** dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Śląska 42-1. (1949g)

**Motocykl 100** sprzedam. Adres wskazuje IKP Bydgoszcz. (1952g)

**Wózek koszykowy** sprzedam. Bydgoszcz, Zdunów 4-6. (1956g)

**Dwa białe żelazne** zółka, materac, nocne stoliki, stół okrągły, biurko czarne, dwa fotole sprzedam. Bydgoszcz, Gen. Sztalina 24-7. (1958g)

**OGŁOSZENIA** drobne po 150 zł za słowo Minimum opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr : w tekście 10 80 zł za tekstem 4 50 zł nekrologi 3.— zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-lamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP” nr VI-140.

## HUMOR



— Tek, babciu, odmłodził mi się trochę i dzięki temu wiele więcej spokoju.

(Neue Berliner Illustrierte)